

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 23 listopada 1935

Rok 30

Nr. 540

Z wojny włosko-abisyńskiej

Położenie w okolicy Makalle — Każda strona zwycięża!

Rzym. (Tel. wł.) W piątek w po-
łudnie ministerstwo propagandy wyda-
ło następujący komunikat o działa-
niach włoskich w Afryce: „Gen. de
Bono telegrafuje: Działania wojenne
na terenie wschodniego Tembien są w
toku. Grupa wojsk włoskich, złożona
z oddziałów erytrejskich, napotkała
sily nieprzyjacielskie koło Amba Bet-
lem nad rzeką Gewa na południo-
zachód od Makalle i pobiła je. Nieprzy-
jacieli miało licznych zabitych. U nas
padł jeden oficer i 2 askarisów. Lot-
nicy dokonali dalszych przelotów w o-
kolice Antalo i Buja.“

Warszawa. (PAT.) Wczorajsze
komunikaty abisyńskie, donoszące o
zwycięstwach wojsk Haile Selassie, do-
tyczą utarczek, które odbyły się przed
kilkoma dniami i przez Włochów były o-
głoszone jako zwycięstwo włoskie.

Abisyńczycy twierdzą, iż wojska ich
są czynne na obu frontach, niepokojąc
bez przerwy nieprzyjaciela. Specjalne
oddziały wysłane na terytorja włoskie
przyprzewodziły na pozycje abisyńskie
część ludności z terenów okupowanych.

Oddziały te wykonały polecenie im za-
dania dzięki szybkości ruchów, co po-
zwoliło im uniknąć pościgu włoskiego.
Na froncie północnym wojska wło-
skie operują w prowincji Tembien,
gdzie dochodzi często do potyczek.
Według informacji włoskich w jej
niej, pod Amba Betlem, ponieśli klę-
skę Abisyńczycy. Według informacji
z innych źródeł, Abisyńczycy zadali
klęskę oddziałowi włoskiemu na połu-
dniu od Azbi.

Dalmazio zmarł

Asmara. (INS.) Lotnik włoski,
sierż. Dalmazio Birago, który został
raniony w czasie poniedziałkowego
masowego ataku samolotów włoskich
na pozycje abisyńskie, zmarł w czasie
niepełnej amputacji strzaskanej no-
żem. Jest on pierwszym lotnikiem, któ-
ry zginął w tej wojnie.

Z frontu południowego

Dżibuti. (INS.) Na froncie po-
łudniowym, w terenie Dagabur, w cią-
gu ostatnich dwóch dni oddziały wło-
skie, wydatnie poparte przez samo-
loty bombowe, wykonały kilka gwałto-
wnych ataków na pozycje abisyńskie.
Abisyńczycy jednak stawili zdecydo-
wany opór. Po kilkakrotnych, bez-
skutecznych atakach piechoty, Włosi
przewodzą nadal akcje bombardowa-
nia przez samoloty, oraz skierowali
na stanowiska nieprzyjacielskie ognie
artylerji, lecz Abisyńczycy utrzymali

swój front. Abisyńczykami dowodzą
na tym odcinku frontu ras Nasibu oraz
b. generał turecki Wehib Pasza. W
walkach tych Abisyńczycy ponieśli
znaczące straty. W kontratakach Abi-
syńczycy wzięli jeńców, wśród których
było 8 białych, a reszta askarysi. —
Wszystkich białych pomordowali, a
mundury jako trofea zwycięstwa ode-
ślali do głównej kwatery rasa Nasibu.
Zaznaczyć należy, że wojnicy abi-
syńscy na tym odcinku tworzą niereg-
ularne oddziały partyzanckie i są wy-
znawcami islamu lub też poganami.

Według doniesień z głównej kwate-
ry rasa Desty wojska jego w liczbie 45
tysięcy ludzi dotarli do przednich linii
frontu nad rzeką Szebel, skąd mają
podjąć akcje bojową nad granicą wło-
skiego Somali. Wojska włoskie napo-
kały już na tym odcinku frontu na po-
ważne trudności. Wojskom rasa Desty
udało się przerwać połączenia frontowe
pomiędzy odcinkiem Webe Szebel i
Mogadiscio.

Zagarnięta karawana

Rzym. (PAT.) „Popolo d'Italia“
donosi, że wojnicy szczepu Aussa,

działający wspólnie z Włochami, za-
skoczyli w pobliżu Ruasze wielką ka-
rawanę abisyńską, złożoną z 500 mu-
łów. Karawanie towarzyszyło 300 żoł-
nierzy z kilkoma armatami. Po zacię-
tej walce wojnicy Aussa odnieśli
zwycięstwo. Nieprzyjacieli ratowali się
ucieczką, pozostawiając zwycięzcom
około 600 karabinów, armaty i 450 mu-
łów.

Po wizycie negusa

Adis Abeba. (PAT.) Inspekcja
cesarza — według panującego tu prze-
konania — wpłynęła bardzo na umoc-
nienie ducha wojsk na froncie, ale nie
zapowiada ona w bliskim czasie ofen-
sywy. Dowódcy abisyńscy będą nadal
trzymali się taktyki wojny podjazd-
owej i partyzanckiej.

Powrót chorych

Rzym. (Tel. wł.) Do portu w Nea-
polu zawinął w piątek statek szpital-
ny „Helouan“, na którego pokładzie
przybyło 451 chorych żołnierzy wło-
skich i robotników, którzy zapadli na
choroby tropikalne wskutek nieprzy-
chylnego klimatu abisyńskiego.

Dzień wczorajszy na wyższych uczelniach

Zydów usunięto z sal wykładowych wydziału rolniczo-le-
śnego w Poznaniu

W piątek, dnia 22 bm. usunięto z
audytorjów wydziału rolniczo-leśnego

Echa rajców w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu
piątku podczas zajęć praktycznych
w Szkole Budowy Maszyn i Elektro-
techniki im. Wawelberga i Rotwanda
jeden z Żydów, Grajniec, uderzył w
głowę Leonarda Loterka, słuchacza
tejże szkoły, co wywołało ogromne po-
ruszenie. Kilku Żydów zostało potur-
bowanych. Po tym wypadku słuchacze
przerwali pracę i usiłowali się dostać
do kancelarii kierownika szkoły, ale
policja przybyła tymczasem i nie dopu-
ściła ich. Grajniec jest znanym komu-
nistą, wielokrotnie notowanym w kar-
totekach.

Senaty wyższych uczelni rozważają
projekt kontroli dowodów studenckich
wszystkich słuchaczy, wchodzących
na teren danych uczelni. Kontrola ma
być tak zorganizowana, ażeby słuchacze
innych uczelni nie mieli wstępu na te-
ren danej szkoły.

Władze bezpieczeństwa przekazały

Uniwersytetu Poznańskiego studentów
Żydów.

sekreterjatowi wyższych uczelni odpi-
sy protokółów, jakie sporządzono 29
studentom za zakłócenie porządku pu-
blicznego.

W ciągu dnia wczorajszego zwolnio-
no kilku studentów, ale dokonano tak-
że nowych aresztowań, m. i. aresztowa-
no syna b. posła Stron. Narodowego,
Staniszki.

Postawie żydowskie odwiedzili w
piątek ministra spraw wewnętrznych,
Raczkiewicza, domagając się ochrony
zdrowia, życia i mienia ludności ży-
dowskiej. Minister oświadczył, że wy-
da odpowiednie zarządzenia.

Na politechnice warszawskiej od-
była się konferencja rektora Warcha-
łowskiego z prezesem Bratniej Pomo-
cy Ostromieckim i prezesem studen-
ckich kół naukowych politechniki.
Przedstawiciele młodzieży domagali
się, ażeby udzielanie subwencji i sub-
sydjiów studentom Żydom odbywało
się w stosunku procentowym, odpo-
wiadającym procentowi ludności ży-
dowskiej w Polsce, aby wyznaczono
oddzielne miejsca na wykładach dla
Żydów i aby wyznaczono oddzielne
kreslarnie i oddzielne grupy ćwiczeb-
ne.

W ciągu piątku były wykłady za-
wieszane na wszystkich uczelniach
akademickich. Normalne zajęcia są
prowadzone tylko w Szkole Nauk Po-
litycznych i Akademii Sztuk Pięk-
nych. (w)

Sprawa szkolnictwa zawodowego

Warszawa. (Tel. wł.) 3 grudnia
odbył się w Warszawie posiedzenie
rady Związku Izb Rzemieślniczych,
gdzie wysunięty będzie postulat, by
szkolnictwo zawodowe zostało podpo-
rządkowane minist. przemysłu i han-
dlu, podobnie, jak szkoły rolnicze pod-
legają ministerstwu rolnictwa. (w)

Odpowiedź dla Czechosłowacji

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek
wręczono odpowiedź rządu polskiego
na notę rządu czechosłowackiego w
sprawie mniejszości polskich na Ślą-
sku Cieszyńskim, oraz wzajemnych
stosunków między obu państwami. (w)

Prześladowanie polskości na Litwie

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą:
Jak podaje „Lietuvos Aidas“, w tych
dniach z rozporządzenia wilekomirskie-
go komendanta wojennego został zam-
knięty tamtejszy oddział polskiego
klubu sportowego „Warta“ oraz sekcja
samokształceniowa przy polskim to-
warzystwie „Oświata“. Kierownik tych
organizacji p. Jankiewicz został zesta-
wny na cały czas trwania stanu wojen-
nego do powiatu rosieńskiego.

Nagroda dziennikarska P. U. W. F.

Warszawa. (PAT.) Odbyło się
posiedzenie komisji nagrody dzienni-
karskiej Państw. Urzędu W. F. Po
zbadaaniu poszczególnych kandydatów
nagrodę dziennikarską PUWF. w wy-
sokości 2.000 zł komisja postanowiła
przyznać red. Wiktorowi Junoszy-
Dąbrowskiemu.

Decyzja ta została następnie za-
twierdzona przez dyrektora PUWF.,
gen. Olszynie-Wilczyńskiego.

Bankructwo francuskiej fabryki samolotów

Paryż. (PAT.) Znana fabryka sa-
molotów Bleriot'a zawiesiła wypłaty.
Jednocześnie wypowiedziano pracę
wszystkim robotnikom. Fabryka Ble-
riot'a zatrudniała kilka tysięcy robo-
tników i w czasie wojny światowej zbu-
dowała zgórą 10 tysięcy samolotów.

Nowy rekord lotniczy

Moskwa. (PAT.) Lotnik sowiec-
ki Kokiński ustanowił światowy re-
kord wysokości na samolocie.

Wzniósł się on na jednopłatowcu do
14575 mtr., bijąc w ten sposób re-
kord, ustanowiony przez lotnika wło-
skiego Donati, który osiągnął 14430
metrów.

Tragiczny zgon córkę prezydenta Turcji

Paryż. (Tel. wł.) Adoptowana
córka prezydenta Turcji, która powra-
cała z Anglii expresse Calais—Paryż,
w pobliżu stacji Ailly przez nieostroż-
ność, w czasie biegu pociągu, wypadła
przez drzwi swego przedziału. Wypa-
dek spostrzeżono. Pociąg został nie-
zwłocznie zatrzymany.

Ofiara wypadku, która doznała po-
ważnych uszkodzeń wewnętrznych,
została przewieziona do szpitala, gdzie
jednakże, nie odzyskawszy przytomno-
ści, zmarła.

Katastrofy żywiołowe we Włoszech

Neapol. (PAT.) Nad całymi po-
łudniowymi Włochami przeszły nie-
zwykle silne burze, które spowodowały
olbrzymie straty. Oficjalnie zanotowa-
no 37 wypadków śmierci. Kilkaś osób
jest rannych. Wszystkie rzeki i stru-
mienienie wezbrały, wyrządzając wielkie
szkody.

W wezbranym potoku Mussofile u-
tonęło 10 osób. W Catuzzaro i Serra
San Bruno zawaliło się pięć domów,
przyczem zginęło 29 osób.

Porucznik Lawrence w nowej postaci

Sensacyjny reportaż pewnego powieściopisarza

Warszawa. (Tel. wł.) Powie-
ściopisarz Marek Romański, który bawi
obecnie w Atenach, nadesłał „Gońcowi
Warszawskiemu“ sensacyjną wiadomo-
ść, jakoby porucznik Lawrence żył i działał
w Abisynji. Jak wiadomo, prasa donio-
sła, że Lawrence miał zginąć w kata-
strofie samochodowej. Katastrofa ta
wydarzyła się istotnie, ale miała być
tylko dobrze zainscenizowaną komedią.
Podczas „katastrofy“ porucznik Law-
rence miał na sobie ochronny kask, który za-
bezpieczył go od jakichkolwiek obra-
żeń. W szpitalu, do którego przewie-
ziono rzekomo ciężko rannego, na kilka
dni przedtem zmieniono naczelnego le-
karza, którego miejsce zajął lekarz woj-

skowy dr. Atkins. Jego zadaniem było
przytłumienie, ażeby mistyfikacja się
udała. Przed bramą szpitala w malej
miejscowości w pobliżu Londynu usta-
wiono wartę wojskową, która wpuszcza-
ła tylko osoby, zaopatrzone w specjalne
przepustki. Lawrence miał przebywać
w szpitalu tylko dopóty, dopóki w szpi-
talu kto nie umrze. Po sześciu dniach
zmarł jakiś biedny kołodziej, którego
pochowano jako Lawrence'a. W czasie,
gdy się ten pogrzeb odbywał, Lawrence
leciał już samolotem na południe. Udał
się on do Abisynji, gdzie ma przebywać
w mundurze oficera armji belgijskiej
pod nazwiskiem Józefa Verdiere. (w)

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Dalsze zeznania Pidhajnego — Jego działalność w OUN.

Badany w dn. 23 listopada 1934 r. osk. Pidhajny wyraźnie wymienił nazwiska Bandery i Kaczmareckiego, oświadczając, że skoro sądowi jest wszystko wiadome, pragnie o nich zeznać szczerą prawdę. O działalności swej w O. U. N. osk. Pidhajny powiedział co następuje:

W związku ze sprawą Werbickiego i Atamanczuka otrzymał szereg anonimów, łączących go i zarzucających mu, że jest na usługach policji, skoro mimo zeznań Baranowskiego, jakoby był sprawcą zabójstwa kurat. Sobińskiego, nie został dotychczas aresztowany. Postanowił wówczas wstąpić do O. U. N. i wykazać, że niema nic wspólnego z policją. Zwrócił uwagę na Bandera, przez którego chciał dostać się do O. U. N., musiał działać jednak ostrożnie, aby nie wzbudzić podejrzeń, lub nie spotkać się z odmową. Mając możliwość nabywania broni od dwóch swych kolegów: Michała Zuka i Gulaję, zaproponował Banderze, iż dostarczać będzie dla O. U. N. broni. Projekt ten Bandera zaakceptował. Pidhajny wysunął przytem projekt utworzenia własnej organizacyjnej rusznicarni. Jako inżynier miał utworzyć warsztat mechaniczny, w którym byłaby naprawiana broń, zakupywana dla O. U. N. Oskarżony miał czasami objąć funkcję, dotyczące uzbrojenia organizacji, lecz nie doszło do tego, gdyż niebawem został aresztowany. Bandera oświadczył w rozmowie, że myśli o utworzeniu laboratorium chemicznego, gdzie w pobliżu Lwowa w jakimś klasztorze.

„Ksawery Brudas, politechnika“

W związku z zamachem na konsulat sowiecki, oskarżony podał, że otrzymał od Bandery polecenie przeprowadzenia ankiety, kto z członków jego

Odrzucony wniosek obrony

Po wznowieniu posiedzenia obrońca osk. Zaryckiej adw. Gawencki wnosi o wyłączenie z postępowania wszystkich faktów, które nie dotyczą zabójstwa ś. p. min. Pierackiego. Wniosek swój obrońca motywuje w ten sposób, że wobec tego, iż oskarżeni chcą składać wyjaśnienia w języku ukraińskim, z drugiej strony wobec postanowienia sądu, iż zeznania i wyjaśnienia winny być dawane w języku polskim, może zajść położenie bez wyjścia, albowiem oskarżeni nietylko siebie oskarżają, ale i pozostających współoskarżonych i obrona jest pozbawiona możności żądania od nich w interesie swych klientów wyjaśnień, czy też wypowiedzenia się co do pewnych oskarżeń współoskarżonych. Dlatego co do Katarzyny Zaryckiej obrońca wnosi o wyłączenie z postępowania niniejszego faktów objętych aktem oskarżenia, a dotyczących zabójstwa Baczynskiego, napadu na drukarnię Jaskowa i sprawy Kosobudzkiego.

Ponieważ wszystkie fakty z wyjątkiem zabójstwa ś. p. min. Pierackiego objęte są sprawą znajdującą się w sądzie okręgowym we Lwowie nr. 4 — s. 162/34, obrońca prosi o dopuszczenie dowodu z tych akt.

Prokurator Rudnicki w związku z powyższym wnioskiem złożył następujące oświadczenie:

„Nie rozumiem wniosku pana obrońcy. Osk. Zarycka jest oskarżona o ułatwienie przejścia przez granicę Maciejce i o należenie do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Inne fakty są przytoczone, jako ilustracja całokształtu działalności oskarżonych, lecz

Pytania obrońców i dalsza odmowa zeznawania po polsku

Odczytanie zeznań osk. Pidhajnego zakończyło się o godz. 20.

Obrońca osk. Bandery, adw. Horbowy, wnosi o zezwolenie na zadanie osk. Pidhajnemu pytania.

Sąd przychylił się do prośby obrońcy i przewodniczący oświadcza, że w związku z tem, iż językiem obowiązującym w sądzie jest język polski, i wobec dotychczasowego stanowiska oskarżonych, którzy usiłują mówić w języku niepolskim, uprzedza, że jeżeli na pytanie obrońcy oskarżony udzieli odpowiedzi w języku niepolskim, to uzna odpowiedź za niebyłą.

Adw. Horbowy zapytuje oskarżonego, czy sytuacja przedstawiona w odczytanych protokółach odpowiada stanowi faktycznemu.

grupy bojowej gotów byłby podjąć się wykonania zamachu. Odpowiedzi na tę ankietę miały być wysłane pod adresem: „Ksawery Brudas — politechnika“. Kto jest tym Ksawerym Brudasem, osk. Pidhajny z początku nie chciał mówić, później jednak, na uwagę sędziego śledczego, iż dotychczasowe wyniki śledztwa wykazują, że jest nim Roman Szuchewycz, Pidhajny oświadczył, że ponieważ został on zdekonspirowany i ujawniony, nie widzi potrzeby trwać w uporze, podyktowanym jedynie sentymentem do przyjaciela i wyraźnie stwierdził, że owym Ksawerym Brudasem jest istotnie Szuchewycz.

Pidhajny o zamachach terrorystycznych

Więcej szczegółów o zabójstwie ministra osk. Pidhajny, jak oświadczył, nie zna, ponieważ był aresztowany w przeddzień zabójstwa.

Bardzo obszernie zeznanie złożył oskarżony na temat planowanych przez O. U. N. zamachów, a więc na Jakóba Baczynskiego, którego po wielokrotnych nieudanych próbach zamordowali Myhal i Senkiw, na konsulat sowiecki we Lwowie, na wojewodę Józewskiego w Łucku, na komisarza Kosobudzkiego, przyczem, jak twierdzi oskarżony, przeciwdziałał zamachowi na komisarza Kosobudzkiego m. in. przez wręczenie wskazanemu osobnikowi, który miał dokonać zamachu, zamiast prawdziwej petardy, otrzymanej od Bandery, zwykłej paczki. Dalej oskarżony mówił o planowanych napadach, które miały dostarczyć organizacji środków pieniężnych, a więc na posłańca elektrowni lwowskiej, na inkasenta banku, na ambulans pocztowy itd. Napady te jednak nie doszły do skutku.

O wyłączenie różnych spraw

nie są przedmiotem oskarżenia i nikt za nie w tym procesie skazany być nie może. Nie jest rzeczą możliwą wyłączenie tych faktów, bo w każdym razie będą one w zeznaniach oskarżonych figurowały. Żadnego zmniejszenia materiału dowodowego być nie może.

Co się tyczy kwestji językowej, to, jak pan prezes zauważył, jest ona przesądzona. Jest to demonstracja, bo nieznanie w języku dobrze przez siebie opanowanym, a w danym razie obowiązującym, jest demonstracją. Nie mam pretensji do oskarżonych o demonstrację, z drugiej strony oskarżeni nie mogą mieć pretensji, że sąd wobec demonstracji nie ustąpił.“

Przewodniczący ogłosił następujące postanowienie:

„Sąd okręgowy po wystłuchaniu głosów stron, biorąc pod uwagę, że wniosek obrony nie opiera się na żadnym przepisie prawnym, że oskarżeni sami zawniili stan obecny, odmawiając składania wyjaśnień w języku polskim, jako języku sądowym, aczkolwiek oczywiście zdają sobie sprawę z tego, że w myśl przepisów obowiązującego prawa nie mogą przemawiać przed sądem w innym języku, niż polskim, że pozatem wyeliminowanie okoliczności, stanowiących całokształt działalności przestępczej oskarżonych i ilustrujących zasadniczy temat sprawy jest sprzeczne z założeniem wyjaśnienia wszystkich okoliczności, towarzyszących działalności oskarżonych, postępuje wniosek obrony, jako bezpodstawny, pozostawiać bez uwzględnienia.“

Oskarżony Pidhajny odpowiada przecząco.

Adw. Horbowy: Czy jest zatem wytworem pańskiej fantazji?

Oskarżony Pidhajny zaczyna mówić w języku ukraińskim.

Prokurator Żeleński stwierdza, że na drugie pytanie obrońcy oskarżony odpowiedział w języku niepolskim, obrońca zaś chciał wyreczyć sąd w zrozumieniu jego słów i przetłumaczyć je. Jeżelibyśmy mieli uznać to za dostateczne, to powstałby precedens, przekreślający zasadę ustaloną przez wysocki sąd. Zostało stwierdzone, że będzie uznana za ważną ta odpowiedź, która będzie wygłoszona w języku polskim. Proszę, aby w protokole było to zaznaczone jedynie w ten sposób, że na to pytanie o-

skarżony odpowiedział w języku ukraińskim i by treść odpowiedzi nie była w protokole uwidoczniła

Obrońca osk. Pidhajnego adw. Hankiewicz wnosi o odczytanie pisma oskarżonego z dn. 7 października 1935 r. do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie. Pismo to znajduje się w aktach sprawy.

Prokurator nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, wobec czego sąd odczytuje pismo.

Oskarżony Pidhajny w piśmie tem oświadcza, iż zeznania jego, złożone w śledztwie w czerwcu 1935 r. dotyczące okoliczności, iż polecenie przesłania do Warszawy odcinków pisma „Nowy Wiek“ otrzymał od Stefana Dolyńskiego, są niezgodne z prawdą. Polecenie wysłania otrzymał bezpośrednio od osk. Bandery, a nie od Dolyńskiego Składając te zeznania — pisze w liście tym oskarżony — popełniłem czyn nieetyczny, ale będąc przekonany, że Dolyński jest zagranicą, uważałem, iż mu tem nie zaszkodzi, a odciać Bandere.

Obrońca Hankiewicz prosi również o pozwolenie na zadanie pytania oskarżonemu.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego, zapytując, czy chce odpowiadać na pytania obrony w języku polskim, a ponieważ oskarżony odpowiada przecząco, oświadcza, iż nie dopuszcza do pytań.

Iwan Maluca, referent organizacyjny OUN.

Po kilkuminutowej przerwie, podczas której wyprowadzono z sali sądowej osk. Pidhajnego, a sprowadzono następnego oskarżonego, Iwana Malucę, przewodniczący zapytuje Malucę, czy przyznaje się do tego, iż od roku 1932 do dnia 10 sierpnia 1934 r. na obszarze Polski, a również poza jej granicami, wziął udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów w celu odwrócenia od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.

Ponieważ oskarżony usiłuje odpowiedzieć w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina poprzednią uchwałę sądu i oświadcza, że nieudzielenie odpowiedzi w języku polskim uważać będzie za odmowę złożenia wyjaśnień.

Prokurator Żeleński stwierdza, że w śledztwie oskarżony zeznał w języku polskim.

Sąd przystąpił do odczytywania zeznań Malucy. Oskarżony jest synem proboszcza grecko-katolickiego w Nowem Siole, pow. Zbaraż. Od r. 1927 jest studentem politechniki we Lwowie. W r. 1930 był aresztowany w związku z likwidacją „Piasta“. W związku z zabójstwem min. Pierackiego aresztowany został w dniu 10 sierpnia 1934 r. we Lwowie. Początkowo nie przyznawał się ani do należenia do O. U. N., ani też do udzielenia pomocy Maciejce. W ciągu dalszych zeznań przyznał się jednak do obydwu zarzutów.

W chwili aresztowania Maluca był referentem organizacyjnym krajowej egzekutywy O. U. N. Od r. 1932 na czele egzekutywy stał jako zastępca przewodnika Bandera, prowadząc jednocześnie referat propagandowy. Od drugiej połowy 1933 r. — już jako przewodnik — Bandera utrzymuje kontakty z zagranicą.

W sprawach bojowych Maluca utrzymywał kontakt z Pidhajnym i Bandera. Nielegalna literatura napływała do Krakowa, który organizacyjnie podlegał Banderze. Pieniądze na cele organizacyjne Maluca otrzymywał od Bandery. Referentem bojowym był Szuchewycz, który rekrutował m. in. w r. 1933 bojowców. Z inicjatywy Malucy organizowane były kursy wyszkoleniowe dla członków O. U. N. Maluca podał następujące pseudonimy: Lebed występował pod nazwiskiem Dačko i pseudonimami: „Marko“ i „Tadek“; Bandera miał pseudonim „Lys“; nazywany był też „Baba“, „Stefa“ i „Stefanko“. Maciejko miał pseudonim „Gonta“; Pidhajny — „Byk“.

Udział Malucy w zamachach

W związku z bojową organizacją O. U. N. Maluca zeznaje, że na jesieni 1933 r. dowiedział się o projektowanym zamachu na wojewodę wołyńskiego, wie-

(Ciąg dalszy na stronie 3-iej).

Z CHWILI

Wśród powstańców wielkopolskich jest niewątpliwy ruch. Centralny Komitet Organizacyjny, który zwołał był zjazd do Poznania, organizuje dalsze zgromadzenia powstańców ze Straży Ludowych, Rad Ludowych, Rad Robotniczo-Zołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i organizacji tajnych powstania wielkopolskiego.

Na zgromadzeniach tych bardzo silnie odzywa się nuta regionalna, co jest zrozumiałą reakcją przeciwko poniżaniu w tej części opinii, która ulega sugestjom nietutejszym, szerokich rzesz powstańców wielkopolskich i przeciwko przypisywaniu wszystkich zasług nielegalnym oficerom z innych dzielnic oraz jednej z grup ówczesnych konspiracyjnych, uważającej się dziś za ekspozyturę pilsudczyków, a mianowicie t. zw. P. O. W. Zaboru Pruskiego.

Reakcja ta jako taka jest zdrowa, bo doszło przecież do stosunków tak niesłychanych, że „historyk“ Wieliczki-Wieliczker mógł — pod opiekunkami niestety skrzydłami instytucji skądinąd poważnej — w „dzielnach“ swych (i artykułach w „Dzienniku Poznańskim“) przewracać wszystko do góry nogami, szkalować odnośnie czynników wielkopolskie i „udawniać“, że nawet data 27 grudnia, jako data początku powstania, jest fikcją.

Pismo nasze demaskowało tę robotę konsekwentnie, niewiele w tem publicznie doznając poparcia od czynników do tego powołanych. Natomiast w masach powstańców wielkopolskich z Rad i Straży Ludowych oraz organizacji pokrewnych wrzało z rozgoryczenia i wre, tem bardziej, że powstańców wielkopolski jest w państwie polskim w porównaniu z innymi wojakami z czasów odrodzenia Polski — kopcuszkami pod względem swych uprawnień.

Dlatego apel Centralnego Komitetu Organizacyjnego znalazł wśród rzesz powstańców wielkopolskich odzew żywy.

*

Takie jest sympatyczne tło sprawy. Ale, co na tem tle wyrasta i dokąd zmierzają w istocie rzeczy część czynników kierowniczych tego ruchu, tego nie wiemy.

Widzimy dość dużo próżności i ambicji osobistych, ale z tem byłoby pół biedy. Gorsze jest to, że czynniki wspomniane nie są w swem działaniu samodzielne. Skrupowanie ich było widoczne na zjeździe poznańskim, gdzie doprowadziło do tego, że mówcom nie wolno było użyć wyrazu „Niemiec“. Na zjeździe powstańców wielkopolskich!

To u góry, a raczej u części góry. A „w terenie“? Na tle ruchu powstańców zaczynają już obok ludzi poważnych wpływać różne nieciekawe figury, w opinii publicznej oddawna moralnie zbankrutowane. Będziemy na to społeczeństwu zwracali uwagę, nie szczędząc nazwisk. To choroba obecnego okresu — owe próby typów skrachowanych „odegrania się“.

*

Centralny Komitet Organizacyjny głosi, że zmierza do skoncentrowania sił powstańczych. Byłaby istotnie bardzo pożądana koordynacja pracy organizacji powstańczych, oczywiście w ramach przewidzianych ustawą.

Ale, jeżeli ma być koordynacja, to powinny być przede wszystkim stworzone ku temu warunki. Kto ma się z kim koordynować? Półki Związek Towarzystwa Powstańców i Wojaków oraz Związek Uczestników Powstania nie jest zarejestrowany, brak legitymowanych partnerów do dyskusji, na której zależy Centralnemu Komitetowi Organizacyjnemu. Istnieją tylko luźne Towarzystwa Powstańców oraz Towarzystwa Uczestników Powstania.

Skoro Centralny Komitet Organizacyjny ma dobre stosunki z władzami, niech je przekona o tem, że dobro sprawy ogólnej wymaga unormalizowania stosunków w tej dziedzinie i zarejestrowania dwóch wspomnianych Związków, a wówczas dopiero będzie można przeprowadzić zbawienną dla państwa akcję wśród powstańców wielkopolskich na szeroko założonej podstawie.

Zaburzenia w Palestynie

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Jerozolimy, w czasie czwartkowych manifestacji arabskich w Haifie policjanci zostali obrzuceni kamieniami. Jeden oficer angielskiej policji i jeden policjant zostali ciężko ranni. W żydowskiej fabryce szkła wybito szyby.

WIECZORY X. MUZY

Największa rewelacja ekranu, film o którym mówi cały świat, niedoścignione arcydzieło sztuki kinematograficznej „BELLA DONNA” z genialnym Konradem Veidt'em ukaże się na specjalnych dwóch seansach: dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 11-ej wieczór w kinie „Apollo”. Przepiękny ten poemat miłosno-erotyczny zdobył sobie dzięki niezmiernie aktualnej treści, jak i również niesłychanie modernistycznego sposobu zobrazowania tematu, zasłużony i mocny aplaus u wszystkich miłośników srebrnego ekranu.

Dzięki zarządzeniu Dyrekcji Kolei Elektrycznej, a tem samem i dla dogodności Szanownej Publiczności, tramwaje kursować będą we wszystkie strony i oczekiwać bywalców kinowych po ukończonych przedstawieniach nocnych przy przystanku narożnik ul. Św. Marcina i ul. Fr. Ratajczaka. Geny biletów tramwajowych normalne, kary i błeczki nieważne. Końców seansów nocnych o godz. 12,30.

p 2693

Zjazd 500 adwokatów w Poznaniu

Z okazji walnego zgromadzenia izby adwokackiej apelacji poznańskiej

Jutro, w niedzielę rozpocznie się w Poznaniu o godz. 10 rano w auli W. S. H. walne zgromadzenie izby adwokackiej Apelacji Poznańskiej.

Na zjazd spodziewany jest przyjazd około 500 adwokatów z Wielkopolski, Pomorza oraz Kalisza i Włocławka.

Porządek obrad walnego zgromadzenia przewiduje m. in. wybór 5 członków uzupełniających do rady adwokackiej, 4 członków sądu dyscyplinarnego i 2 członków do naczelnej rady adwokackiej w Warszawie.

Po wyborze członków uzupełniają-

cych, zbierze się rada adwokacka, która ze swojego grona wybierze nowe prezydium rady, tj. dziekana, wicedziekana, skarbnika, sekretarza i pierwszego rzecznika dyscyplinarnego. Obecny dziekan rady adwokackiej, p. mec. Marjan Koszewski, został wylosowany i nie może być ponownie wybrany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dziekanem rady adwokackiej na rok 1936 będzie wybrany jednomyślnie dotychczasowy wicedziekan, p. adwokat Leonard Wlazło z Poznania.

Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

dział również o projektowanym zamachu na Kossobudzkiego. Sam brał udział w organizacji zamachu na dyrektora gimnazjum ukraińsk. we Lwowie Babija. Sprawa tą zajmował się m. in. również Myhal. Kaczmarski i Maszczak. Organizował również napad na posła Mateczaka, występującego przeciwko O. U. N.

W sprawie zabójstwa min. Pierackiego, osk. Maluca oświadcza, że w październiku 1933 r. jechał do Poznania, a stamtąd do Lublina w celu organizowania t. zw. „chat”, t. j. miejsce schronienia dla ukrywających się członków O. U. N. Oskarżony wiedział również o specjalnym wywiadzie, prowadzonym przez Lebedę w Warszawie oraz o tem, że mu pomaga Hnatkowska.

O Lebedzie i kontakcie z terrorystami chorwackimi

O Lebedzie oskarżony zeznaje, że w Berlinie spotykał się Lebed z Jarym oraz wodzem chorwackich „Ustasz” Pawrlićem. Poza tem Lebed był na tak zw. folwarku „Ustasz”, gdzie odbyły się ćwiczenia z bronią. Od Lebedy do-

wiedział się m. in., że zagranicą postanowiono przystąpić do „mokrej roboty”. Maluca przyznał pozbaw. że wysłał Lebedowi 200 zł do Warszawy. Z Maciejką spotykał się kilkakrotnie we Lwowie. Po zabójstwie min. Pierackiego Maluca dowiedział się o przybyciu do Lwowa „gościa z Warszawy”, z którym zetknął go Kaczmarski. Zakomunikowany Malucy przez Maciejkę opis przebiegu zamachu i ucieczki zgadza się z opisami ogłoszonymi przez prasę.

Oskarżony zeznał szczegółowo o przeprowadzeniu Maciejki do Czechosłowacji, a pozbaw. że po zabójstwie min. Pierackiego ostrzegł Hnatkowską przez Zarycką, aby miała się na baczności.

Odczytanie zeznań osk. Malucy zakończyło się o godzinie 20.40, poczem przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego godziny 10 rano.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską”

Listopad
23
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Klemensa pap. i m.
Niedziela: Chryzostoma m.

Kalendarz słowiański
Sobota: Milywoja
Niedziela: Darosiława
Środa: wschód 7.26
zachód 15.51

Długość dnia 8 g 25 min
Księżyc: wschód 4.37 zachód 14.03
Faza: 3 dzień przed nowiem.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Cavalleria rusticana” i „Pajace”
Teatr Polski: Dziś — „Ludzie w bieli”
Teatr Nowy: Dziś — „Powrót mamy”

Komunikat meteorologiczny

W dniu 22 listopada w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna. Na Pomorzu padał miejscami drobny śnieg, a w Kieleckiem i na Śląsku Cieszyńskim — deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła: — 2 st. w Wilnie i Łusku, — 1 st. w Tarnopolu, Suwałkach, Pińsku, Białymstoku i Grodnie, 0 st. we Lwowie, Gdyni, Przemysłu i Zaleszczykach, 1 st. w Warszawie, Brześciu n. Bugiem, Dęblinie i Grudziądzu, 2 st. w Łodzi, Lublinie, Kielcach i Toruniu, 3 st. w Bydgoszczy i Zakopanem, 4 st. na Halu Gasienicowej, 5 st. w Poznaniu, 6 st. w Krakowie i Cieszynie a 7 st. w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23 bm.: W zachodniej połowie kraju nieogódmie chmurno, mglisto i miejscami drobne opady; nocą przymroczki, dnem temperatura nieco powyżej zera; słabe wiatry z kierunków południowych. Poza to do dnia: chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia; nocą umiarkowany, dnem lekki mroź; umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Głębokie. (PAT.) Wskutek panujących od kilku dni silnych mrozów pokryły się lodem wszystkie znajdujące się na terenie dzisiejskim jeziora. Onegdaj temperatura wynosiła 17 stopni poniżej zera.

Usunięcie Żydów z giełdy

Berlin. (Tel. wł.). Na mocy rozporządzenia ministra gospodarki Rzeszy dr Schachta z dniem 22 listopada zostają usunięci z posiadłości żydowskiej maklerzy giełdowi. Na mocy bowiem nowej niemieckiej ustawy o obywatelstwie z 14 listopada b. r., stanowiska te zajmować mogą tylko obywatele Rzeszy, a Żydzi — według tejże ustawy — nie są nimi.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI PALAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

19) Lubił przebywać w jej towarzystwie i „rozgrzyzać” wszystkie jej niezwykłości. Admirację swoją wyraził raz do Kościewicz w następujący sposób:

— Była raz na świecie druga taka, ale już jej nie ma.
— Któż to był?
— Czarownica w pewnej wiosce pod Dobrzyń. Pamiętam ją z czasów mojej wczesnej młodości. Była, ale pracowici kmiotkowie spławili ją w Drwęcy. Naród dokładny: śladu po damie nie zostało. Szkoda, przydałaby się do pary z sympatyczną naszą gospodynią.

Urodzony gaduła, lubił mieć towarzystwo przy robocie, by móc z kimś ciąć pogawędkę. Ponieważ w Czajczech nikt nie miał czasu, by mu asystować przy odnawianiu

fresków, więc panią Sworzewską zabierał do restaurowanej kaplicy.

— Pani będziesz mi opowiadała o Celebes, a ja pani będę opowiadał o Dobrzyń nad Drwęcą.
— A co to jest Dobrzyń?
— Dobrzyń nad Drwęcą? To tam, gdzie się urodziłem i gdzie mi przeszły lata sielskie-anielskie. Z genialną trafnością poeta nazwał dzieciństwo latami anielskimi, bo anielskiej ciepłowości trzeba by przenieść te bąty, które się bierze z opiekuńczych rąk rodzicielskich. Poza tem jednak, Dobrzyń to miejsce, o którym powinno stać w Nowym Testamencie.
— No?
— A tak. Bo jak Chrystusa Pana szatan na gorze kusił, że niby gdzie spojrzeć na ziemię, tam wszędzie same tylko cuda — to przezornie zasłonił ogonem Dobrzyń nad Drwęcą. Chodź pani, będziemy Tiepola pucowali.

Nie miał w niej zresztą pilnej rozmówczyni. Nie uszło to uwagi Niepobrata, że tu właśnie, w kapli-

cy Albertyna zmienia się wewnętrznie. Niemal że nie słyszy, co się do niej mówi, nie potrafi ani jednej minuty przeżyć bez niepokoju. Nawet gdy spróbuje przysiąc na chwilę, natychmiast się zrywa i krąży wokół po wnętrzu odnawianej świątyni, jakby czegoś szukała. Ale szuka, jak człowiek, któremu zawieszono oczy. Szuka poruszenia głowy. Nerwami słuchu chce nareszcie zobaczyć to coś, przed nią tu ukryte.

— Szuka swoich lasów — stręścił to Niepobrat Kościewiczowi: — widziałeś kiedy wilka w ogrodzie zoologicznym? Po kilkunastu metrach kwadratowych swojej klatki krąży bezustannie, bez wytchnienia, bez sekundy spoczynku. Nic nie widzi, jak uśpione medjum — i tylko szuka, szuka, szuka. Swoich lasów w tej okratowanej klatce szuka.

— Nie można powiedzieć, byś zanadto tem porównaniem skomplementował naszą hôteesse.
— Myślę, że raczej komplimen-



NASI MILUSIŃSCY!

ŚMIECH I ZABAWA

w nadchodzącą niedzielę o godz. 3.30 po poł w kinie „Metropolis”. Wasi ulubieńcy, niezrównani dwaj hultaje PAT i PATACHON — w swoich karkołomnych sztuczках — spowodują Was do wprost burzliwej wesołości i śmiechu bez końca. Ich arcyucieszne perypetje wywołują zawsze niemiłkający orkan oklasków. Poza to ukażą się dwa przepiękne i niezmiernie interesujące filmy „CZAROWNY SEN” i „WIELKIE ZAPASY”, które zdobędą sobie zasłużony aplaus u naszych najmniejszych bywalców. Nie omijajcie zatem okazji zabawienia się serdecznie w kinie „Metropolis” o godz. 3.30 popoł.

p 2694

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— P. M. Ratajczak, Chwaliszewo 64, donosi nam w związku z notatką p. tyt. „Pokluty bagnetem” w wydaniu z dnia 17 bm., iż nieprawda jest, jakoby się do białej bramy domu, natomiast prawdą jest, że o godz. 21.30 udał się do brata, zamieszkałego przy ul. Warszawskiej, skąd w powrotnej drodze został napadnięty przez osobników zupełnie nieznanych. Podobno napastnicy już poprzednio zaczepiali innych przechodniów.

— Zamach samobójczy. W mieszkaniu przy ul. Szwajcarskiej 19 a targnął się na życie przez rozmyślnie zaczadzenie gazem świetlnym pracownik kolejowy Stanisław Sz. Desperatowi, którego stan był ciężki, udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe (66-66) i przewiozło go do szpitala miejskiego. W związku z tym zamachem samobójczym uległ zaczadzeniu sublokator p. Litwinowicz, który spał w pokoju sąsiednim. Stan jego jednak był względnie lekki, to też po udzieleniu pomocy lekarskiej, pozostawiono go w leczeniu domowym. — Powód zamachu samobójczego nie został narazie ustalony. (kl.)

— Nagły zgon. W mieszkaniu przy ul. Fabrycznej 2 a zasnął nagle 51-letni księgowy, bez stałego zajęcia, Stefan Zanowski. Przywołany lekarz stwierdził zgon na udar serca. (kl.)

Strajku generalnego w Poznaniu nie będzie

W ostatnich dniach niektóre dzienniki miejscowe szeroko rozpisaly się o strajku generalnym, który zamierzają rzekomo rozpocząć pracownicy zakładów miejskich. Z odnośnych artykułów i notatek wynika, że duszą niezadowolonych robotników miejskich ma być poseł Mróz, prezes rady Z. Z. Z. i że strajk rozpocząć się ma w ogrodach miejskich, poczem przyłączą się do niego pracownicy gazowni, elektrowni, sołarni śmieci itd.

Aczkolwiek nie twierdzimy, że stosunki pomiędzy pracownikami zakładów miejskich i zarządem miasta Poznania nie wymagają naprawy, to jednak stwierdzić należy, że strajk generalny w zakładach miejskich byłby zupełnie nie na czasie.

Według naszych informacji, w dniu wczorajszym w ratuszu odbyło się kilka konferencji, które miały na celu ugodowe załatwienie zatargów zarobkowych z pracownikami ośrodków miejskich. Konferencje te dały wynik pozytywny i zażegnały widmo strajku zarówno w ogrodach miejskich, jak i w wszystkich zakładach miejskich.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w sobotę, dnia 23 listopada największa Premiera sezonu

Na, potężniejsze widowisko filmowe wytwórni „Fox-Film” realizacji HARRY LACHMANA

PIEKŁO

WSZECHŁUDZKI DRAMAT W NOWOCZESNEJ INTERPRETACJI

W rolach głównych:
CLAIRE TREVOR **SPENCER TRACY**

NAJWIĘKSZY SUKCES ŚWIATOWEJ KINEMATOGRAFJI

Niebywały rozmach! Wstrząsające efekty! Gigantyczne sceny! Przepych wystawy! Groza! Potęga! Miljonowa realizacja! 12 000 statystów!

Sceny mak piekielnych wg. nieśmiertelnego arcydzieła Dantego zrealizowane w kolorach wywierają wstrząsające wrażenie.

Odwrotna strona „frontu“



Wciąż wkrótka jedna powtarza się melodia, pod którą wreszcie już czas podłożyć lont...
To puste hasło, które się słyszy codnia, że trzeba „frontu“, więc: „Twórzmy jeden front!“
„Frontem“ do morza, do gór, do wsi, do miasta,
„Frontem“ do „frontu“, „frontowi“ tylko służ!...
I „frontem“ każdy na prawo, lewo szasta,
Choć „front“ ten frontem nam wszystkim wylazł już.

Ciekawe, że ten „front“ nie nie pomaga... No, chyba tym, o których lepiej... szal i że za „frontem“ prawda świeci naga, która odwrotną stronę także ma. Odwróćmy ją, pokażmy to „oblicze“, które się z tyłu chowa zwykle w kącie. Lecz, że jest gołe, nieprzykryte niczem, więc wciąż pokazujemy tylko „front“.

LAURENTY.

Zmierzch „sanacji“ akademickiej na U. P.

W ostatnim tygodniu na terenie uniwersytetu poznańskiego odbyły się dwie uroczystości inauguracyjne „sanacyjnej“ młodzieży akademickiej — t. zw. „Myśli Mocarstwowej“ i „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej“.

W dniu 17 b. m. zebranie „sanacyjno“ - konserwatywnej „Myśli Mocarstwowej“ zgromadziło około 100 osób, w tym, jak się później okazało, było zgóra 60 narodowców.

Ze starszej generacji „mocarstwowej“ byli obecni prof. b. sen. Ohanowicz, komisarz miasta Poznania p. Więckowski oraz kilku innych. Byli także obecni agenci policyjni, pomimo, że zebranie odbywało się na terenie uniwersytetu.

Wygłoszono referat „programowy“, którego kwintesencją było stwierdzenie, że potęgą Polski stoi administracja i że wobec tego „Myśl Mocarstwowa“ gotowa jest z biurokracją najściślej współpracować. Było to tedy oficjalne złożenie oferty na obejmowanie posad. Nie jest to bynajmniej ironia sprawozdawczej, ale rzeczywiste przytoczenie zasadniczej myśli prelegenta.

W pewnym momencie orkiestra 57 pułku piechoty zagrała wiankę pieśni żołnierskich, kończąc ją „Warszawianką“. Gdy zabrzmiała narodowa melodia, młodzież narodowa podjęła ją entuzjastycznie, śpiewając hymn Młodych. Pochylił się w tej chwili „mocarstwo“ sztandary, a wszyscy obecni, nie wyłączając reprezentantów władz, powstali. W ten sposób inauguracja „Myśli Mocarstwowej“ przemieniła się w gorącą manifestację na rzecz ruchu narodowego. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Pieśni Bojowej“ oraz okrzykami na cześć Polski narodowej i Romana Dmowskiego.

Gdy młodzież narodowa opuściła salę, pozostało na niej kilka osób, wobec czego „Myśl Mocarstwowa“ nie mogła dokończyć programu i złożyć wienca w Coll. Minus.

Nie inaczej wypadła inauguracja Zw. Pol. Młodz. Demokr. w dniu 21 b. m. Była tylko ta różnica, że na tym zebraniu młodzież akademicką reprezentowała młodzież narodowa, a Z. P. M. D. uzależnieni tramwajarze i robotnicy z zakładów państwowych i monopolowych, których ściągnięto w liczbie około 200 osób, żeby wypełnić pustą salę.

Zebranie o godz. 20,30 rozpoczęło się od wyboru przewodniczącego. Zgłoszono 2 kandydatury: „sanacyjną“ postać Mroza i narodową p. Mioduszewskiego. Kandydatura narodowa spotkała się z olbrzymim entuzjazmem większości zebranych. Burzliwym oklaskom nie było końca. Skoro okazało się, że młodzież narodowa ma zdecydowaną przewagę, wówczas wśród „sanacji“ zaplanowała konsternacja i zupełnie bezholownie. Wreszcie zarząd tej organizacji zdecydował się powołać bez wyboru na przewodniczącego pos. Mroza.

Oczywiście „sanacyjny“ „Nowy Kurjer“ nie podaje tego, że odstąpiono od wyboru przewodniczącego, i to wśród publicznych kłótni wzajemnych.

Wśród protestów zebranych rozpoczęło się składanie życzeń inauguracyjnych od różnych istniejących, a przede wszystkim od nieistniejących organizacji.

Na sali panowała ustawiczna wrzawa. Wreszcie sytuację zaczął ratować prof. Znamierowski. Gdy wezwał on zebranych do uczczenia „ideologii“ obywateli „sanacyjnego“, młodzież narodowa opuściła zebranie, śpiewając hymn Młodych.

Burze u brzegów Morza Czarnego

Grecki statek urwał się z kotwicy — W porcie Gurjew wicher zapędził na pełne morze 51 łodzi z 78 ludźmi załogi

Moskwa. (Tel. wł.) Z nadbrzeżnych miast Czarnego Morza nadchodzą wiadomości o spustoszeniach, wyrządzonych przez burze. Szczególnie duże szkody wyrządziła burza w Noworosyjsku. W porcie tym urwał się z kotwicy grecki statek i wypłynął na morze. Otrzymało wiele sygnałów od statków, znajdujących się na morzu.

Podobnie brzmią wiadomości, nadchodzące z północnego wybrzeża Morza Kaspijskiego. W porcie Gurjew wicher urwał z kotwicy 6 większych i 45 mniejszych łodzi, na których ogółem znajdowało się 78 ludzi załogi. Ło-

dzie te zostały porwane przez fale i pędzone są na pełne morze. Próby ratowania załóg czynione są zapomocą samolotów. Silna północno-wschodnia wichura spowodowała znaczny spadek temperatury.

Stratosfera o 7-mej

Zwraca się uprzejmą uwagę sympatycznych bywalców u weselków ze „Stratosferą“, że dzisiejsza, druga z rzędu „premiera“ rozpocznie się już o godz. 19, czyli o 7-mej wieczorem.

Tak wczesną porę podyktował dyrekcji wzgląd na gości ze szanownej prowincji,

Akademja jugosłowiańska

W związku z uroczystą akademją, którą Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Poznaniu urządza w dniu święta narodowego królestwa Jugosławii, tj. 1 grudnia 1935 r. o godz. 18 w auli Uniwersytetu Poznańskiego, zapowiadany na dzień 24 bm. w lokalu Stow. koncert i towarzyskie zebranie nie odbędzie się.

O zbiorach w Gołuchowie

Polskie Tow. Tur.-Krajoznawcze przypomina, że w sobotę, 23 bm. w sali Śniadeckich (Collegium Medicum), o godz. 20 p. dr. N. Pajzderski wygłosi wiele interesujący odczyt o cennych „Zbiorach ks. Czartoryskich w Gołuchowie“. — Odczyt będzie bogato ilustrowany ciekawymi przeżyciami.

tudzież mieszkańców przedmieść, jak Włady, Naramowic czy Chwaliszewa. Skończy się to wesołe widowisko o takiej porze, że młodzi goście zdążą jeszcze na tramwaj, czy na taksówkę.

Dla starszych odbywa się po występach ładna „tańcówka“ i to przy wótrze muzyki. Przyjdzie tylko o siódmej, bo tym razem nie czekamy ani godziny. Aha, jeszcze adres: Każdy wie — Wały Leszczyńskiego 6. — Dom Akademicki.

RECENZJE KINOWE

Kino „Teatru-Wilda“ wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Antek Policmajster“ z Dymszą, Junoszą, Stępowskim, Bogdą i Cwiklińską w rolach głównych. Jest to wesołe opowiadanie o Antku z nad Wisły, który, uciekając przed policją, przebiera się w mundur śpiącego policmajstra i jako policmajster zostaje przyjęty na najbliższej stacji. Wywołuje to szereg nieprawdopodobnych konfliktów i zabawnych sytuacji. Akcja jest bardzo żywa, muzyka skoczna. Jest tam i dużo przesady, na szczęście w kierunku humorystycznym. Antek jest bardzo miły, tak samo Marja Bogda, która jest świetną w roli pokojówki. (Sza.)

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Tajemnica zamkniętego kufru“ i „Przygody wódczugi“. Oba te filmy są filmami z t. zw. „dzikiego zachodu“. Pierwszy jest z Tomem Tyler w roli „bohaterskiego cowboya“, drugi z Bob Custer'em. Oba są zrobione poprawnie. Tak, jak wymagają tego ustalone recepty, pełno w nich efektownych popisów konnej jazdy, pościgów, walk, a tu i tam jak rodzynek w ciastce — jakaś wywołująca wesołość jowialna scenka. Bywałcom kina „Corso“ filmy te podobają się. (Sza.)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. 11. 1935 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.90	90.08	89.72
Holandja	359.50	360.22	358.78
Londyn	26.22	26.29	26.15
Nowy Jork czek	5.31 7/8	5.33 1/8	5.30 5/8
Nowy Jork kabel	5.32	5.33 1/4	5.30 1/2
Osło	131.70	132.03	131.37
Paryż	35.00 1/2	35.07 1/2	34.93 1/2
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	135.30	135.63	134.97
Szwajcaria	172.20	172.54	171.86
Hiszpanja	72.60	72.75	72.45

Tendencja niejednoitna.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. kolejowa	54.00
6% poz. dolarowa	77.50
4% poz. premj. dol.	52.75
7% poz. stabiliz.	61.63

Tendencja niejednoitna.

Akcje w ziołcie:

Bank Polski	95.50
Liłpop	8.00
W. T. K. Wegiel	15.00
Ostrowiec	19.50
Starachowice	31.10

Tendencja niejednoitna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leńiewiczza w Poznaniu.

Ciepłe trykoty damskie, męskie, dziecięce!
Ciepłe pończochy, ciepłe skarpety, ciepłe rękawiczki.
Wszelkie towary, nawet najtańsze, są w pierwszym (I) gatunku. W żadnym wypadku nie prowadzę drugich (II) gatunków lub towarów wybrakowanych.

STEFAN KAŁAMAJSKI

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Ziela Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawierające jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yehanga, pobudzają organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety. Ziela ze znak. ochr. „DEGROSA“ do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziła 14. nr 16 332

SREBRA
serwis do kawy, zastawa do owoc, duża taca poleca okazynie

W. Kruk, jubiler
Poznań, ul. 27 Grudnia 6
dz 4907

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Wille
komfort 7 pokoi, Aleja Szlagowska sprzedam. Wpłata siedem tysięcy, reszta amortyzacja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 148

7. SPRZEDAŻE

Cielęcina staniąca
kością 1/2 kg od 45 gr. bez od 80 kupisz Chwaliszewo 25. zdg 69 521

Maszynę
Singera damską, okragłem czółkiem. Masz. Focha 83, m. 15. zdg 69 050

Karpie
liny 1/2 kilo 90 gr poleca „Gdyniaryb“, Kantaka 7. p. 2690

Jadalnia
debowa, kózk. szafa, lampa, kasetta, żelazna tanio, Jasna 16, m. 8 zdg 69 111

Jadłodajnię
prospekującą centrum sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 68 742

Ginekologiczne
krzesło, szafka szklona okazynie 4-5.30. Polna 21 — 3. zdg 69 085

Samowar
tombackowy, piękny, okazynie. Wyspiańskiego 15 — 8. zdg 69 099

Sprzedam
rower „Luczak“ Orzeszkowej 7, m. 10. zdg 69 062

Fortepian
Foerstera nowy sprzedam tanio na dogodnych warunkach B. Sommerfel 27 Grudnia 15. ng 17 921

Wulkanizację
zaprowadzoną tanio sprzedam spowodu wyjazdu. Ul. Żydowska 29. zdg 69 046

21. LICYTACJE

Lokal licytacji
Stary Rynek 46/47 sprzedaja 8-18 wszelkie urządzenia domowo-pokojuowe. Pz 6 509-47.9

23. ROZMAITE

Zające - drób dzielony
najtaniej? Skład Drobin Dąbrowskiego 14/16 „Zap“. zdr 69 497

Futra wytworne eleganckie
ceny niskie, wykonane tylko u **Marjana Pławińskiego** Poznań, plac Nowomiejski 6a. — Rok założenia 1910. Reperacje i przeróbki. Pr 6 503-57,52

Swędenie
oraz wyrzuty skórne usuwa Krem Lain-Age (z kognikiem). — Nieszkodliwy kosmetyk. usuwający wady naskórka. ng 14 635

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Reemigrant
żonaty, mówiący 3 językami z branży kupaieckiej, mający własny samochód model z tego roku, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 090

Kucharz
cukiernik, uczeiw, trzeżywy poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 093

Pracznka
przyjmie pranie. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 102

Ekspedjentka
branży elektro-radiotechnicznej, telefonów, przystojna, dobre referencje szuka posady w naszym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 081

Dziewczyna
wiejska sumienna, młodsza, poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 69 104

28. ROZRYWKI

Franciszka Gaal
w pełnej humoru komedji muzycznej jako Ilonka w filmie „Papryka“. Kino „Gong“. p. 2 692

Co futro — to Edmund Rychter — co pałto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata
na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca wydrukować wyżyki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149